

# Hensel, Witold

---

## Z historii badań w zakresie archeologii słowiańskiej

---

Światowit 27, 7-23

---

1966

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

WITOLD HENSEL

## Z HISTORII BADAŃ W ZAKRESIE ARCHEOLOGII SŁOWIAŃSKIEJ

Rozpoczynający się dziś I Międzynarodowy Kongres Archeologii Słowiańskiej<sup>1</sup> nie z przypadku zbiera się w Warszawie, mieście będącym nie tylko symbolem walki o wolność, ale również o przyjaźń między narodami. Zebraliśmy się przecież w gmachu, który powstał z inicjatywy i funduszów jednej z najpiękniejszych postaci polskiego Oświecenia, jednego z tych wielkich mężów stanu, którzy świadomi byli, iż rzeczywistość historyczną budować należy w oparciu o mądrze rozumianą przeszłość, a równocześnie uczonego, którego nazwisko chlubnie zapisało się na odcinku propagowania studiów nad najdawniejszą przeszłością Słowian, a mianowicie Stanisława Staszica. Lata, w których żył, zapisały się gorzkimi zgłoskami na karcie politycznej Europy, a równocześnie umysł ludzi, które reprezentował i idee, które propagował, przyczyniły się, że okres ten możemy zaliczyć do załazków tych myśli i tych dążeń, którym służymy dziś wszyscy.

Druga połowa XVIII i początki XIX stulecia to lata, w których w miarę rosnącej i budzącej się świadomości narodowej zaczęto coraz większą uwagę zwracać w krajach słowiańskich na potrzebę badania przeszłości swych ziem. Nie sposób w tej krótkiej prelekcji przedstawić osiągnięcia wszystkich uczonych tego okresu, co walcząc z prymitywnym i romantycznym widzeniem oraz interpretowaniem zabytków archeologicznych, często przy tym potykając się, rozpoczynali trudną drogę tworzenia podstaw pod rozwój wiedzy o najdawniejszej przeszłości Słowian, pod gmach archeologii słowiańskiej. Jasne, że nie wychodzili z punktu zerowego, że w dziele tym poprzedzili ich inni badacze, którzy z kolei sięgali co najmniej do tradycji XII wieku, o ile nie wcześniejszych. W tych warunkach, jeśli dziś właśnie do nich się odwołujemy, czynimy to dlatego, że odważyli się w sposób nowoczesny spojrzeć na spadek przeszłości i w niełatwych warunkach budować podwa-

<sup>1</sup> Referat ten, który tutaj z pewnymi zmianami publikuję, wygłosiłem na zebraniu plenarnym I Międzynarodowego Kongresu Archeologii Słowiańskiej w dniu 14 września 1965 roku w Warszawie.

liny pod rozwój naszej nauki, choć do jej rzeczywistego, naukowego wyklucenia miało dojść wiele lat później.

Mógłbym wymienić nazwiska wielu uczonych słowiańskich zarówno z ich wschodnich jak i zachodnich połaci, trudno jednak byłoby przy tej okazji pominąć takich badaczy, jak Polaka Jana Potockiego, żyjącego w latach 1761—1815, Czecha Józefa Dobrowskiego, autora wydanej w 1786 roku w języku niemieckim rozprawy o typie pochówków u dawnych Słowian („Über die Begräbnissart der alten Slawen"), znakomitego Rosjanina M. N. Łomonosowa (uczonego, który jest obecnie patronem Uniwersytetu Moskiewskiego), a dalej Polaków, Wawrzyńca Surowieckiego oraz Zoriana Dołęgę-Chodakowskiego (a właściwie Adama Czarnockiego). Wśród nich szerokością horyzontów widzenia naukowego wyróżniało się zwłaszcza studium Surowieckiego pt. „O śledzeniu początku narodów słowiańskich", którego reedycję przygotowaliśmy dla uświetnienia naszego Kongresu. Z uczonych, mających nie małe zasługi na tym polu, wymienić należy jeszcze Joachima Lelewela. Trudne lata, które nastąpiły w pierwszej połowie XIX wieku, sprawiły, że wówczas, po epoce wzlotu myśli naukowej w Polsce, doszło, mimo wystąpienia niektórych wybitnych badaczy, do pewnego regresu.

Dla nikogo nieuprzedzonego nie może ulegać żadnej wątpliwości, że schyłek pierwszej połowy XIX wieku, druga połowa tego stulecia oraz początki wieku następnego zapisały się wielkimi osiągnięciami na omawianym przez nas polu nauki czeskiej oraz rosyjskiej. Szczególnie wybitną rolę odegrali uczeni czechosłowaccy. Zapisali się oni nie tylko tak wspaniałymi postaciami jak Paweł Józef Szafarzyk (który wiele ze swych koncepcji naukowych zawdzięczał Surowieckiemu), autor wybitnego dwutomowego dzieła pt. „Starożytności słowiańskie", oraz jego niedościgniony kontynuator z samego schyłku XIX i pierwszej połowy XX wieku — Lubor Niederle, którego setną rocznicę urodzin z prawdziwą i słuszną dumą za kilka dni, gdyż 20 września, obchodzić będzie nauka czechosłowacka a wraz z nią wszystkie kraje słowiańskie, uznając w nim zarówno głównego twórcę nauki prahistorii w Czechosłowacji, jak również archeologii słowiańskiej w najszerszym tego słowa znaczeniu. Największym dziełem tego uczonego są jedenastotomowe „Starożytności słowiańskie", w którym w sposób nowoczesny jak na swój czas wykorzystał również źródła archeologiczne. Praca ta stanowi do dziś punkt wyjścia nad wieloma problemami, dotyczącymi tak dawniejszej historii Słowian, jak też ich kultury. Wielka aktywność uczonych czeskich tych lat zaznaczyła się nie tylko w dziele wspomnianych uprzednio badaczy, lecz także w praktycznej działalności ich przedstawicieli daleko poza granicami swego kraju. Niezapomniany jest wkład Wincentego Chwojki (1850—1914) w poznanie najdawniej-

szej historii Ukrainy i Kijowa. Nieprzemijające zasługi położyli trzej bracia Szkorpiłowie na odcinku badań wczesnej historii Bułgarii. W latach 1849—1853 wydano pod redakcją A. N. Olenina monumentalne dzieło pt. „Drewnosti rossijskiego gosudarstwa”. Wielkie znaczenie dla omawianej tu gałęzi wiedzy w Rosji przedrewolucyjnej miały systematycznie organizowane zjazdy archeologów rosyjskich. W okresie od 1869 do 1911 roku odbyło się ich piętnaście. W tym samym również okresie śledzimy pierwocyny badań w naszej dziedzinie na terenie dzisiejszej Jugosławii. Na obszarze Serbii szczególne zasługi położyli Joachim Vujić, Jan Popović oraz Michał Valtrović. Duże też znaczenie dla poznania wczesnośredniowiecznej przeszłości Chorwacji miały datujące się ze schyłku XIX i początków XX wieku badania J. Brunszmida.

Powiew ruchów narodowowyzwoleńczych, który przyniosła ze sobą Wiosna Ludów, przyczynił się do wzmocnienia zainteresowań przeszłością Słowian także w krajach niesłowiańskich. W 1849 roku powstaje więc obok katedry filologii słowiańskiej na Uniwersytecie w Wiedniu, obsadzonej przez Słowenina Franciszka Miklosicha, specjalna katedra archeologii słowiańskiej. Powierzono ją Słowakowi Janowi Kollarowi. Trudno też byłoby pominąć milczeniem wkład niektórych uczonych niemieckich na odcinku badań wielu grodzisk zachodniosłowiańskich w tym czasie. Wśród nich wymienić zwłaszcza należy świetnego antropologa Rudolfa Virchova oraz Karola Schuchhardta.

Pewne przesunięcie na polu rozwoju archeologii słowiańskiej nastąpiło po pierwszej wojnie światowej. Jest to zresztą okres, o którym można powiedzieć, iż wtedy wraz z innymi działami archeologii pradziejowej nauka nasza zaczynała nabierać rzeczywistej samodzielności. Jeśli mówię o przesunięciach, to dlatego, że dzierżąca dotąd na tym polu prym Czechosłowacja utrzymuje go nadal dzięki działalności Lubora Niederlego na odcinku syntezy. Inaczej zaczynają się natomiast układać stosunki na innych polach. W Związku Radzieckim, niezależnie od poważnych zdobyczy na odcinku badań wykopaliskowych nawiązujących do dawnych świetnych osiągnięć archeologów rosyjskich, a zwłaszcza do dochodzącej w tym czasie swego kresu działalności A. A. Spicyna (1858—1931), dołącza się wypracowywanie bardziej nowoczesnych podstaw teoretycznych naszej nauki, dochodzi do świadomego zwalczania w niej wszelkiego formalizmu, do wskazywania na jej historyczny charakter i do związania się w tym względzie, a również i bardzo często wyprzedzania postępowych tendencji niektórych uczonych zachodnich. Było to możliwe na skutek twórczego wykorzystywania w tym zakresie założeń materializmu dziejowego. Jest to niezaprzeczony, mimo różnych zrozumiałych wtedy niedociągnięć, wkład uczonych radzieckich w rozwój także archeologii słowiańskiej.

Innego rodzaju zdobycze mają do zanotowania uczeni polscy. Aktywności ich zawdzięczać należy rozbudzenie zainteresowań nad problematyką etnogenezy Słowian, wznowienie dyskusji nad etniczną przynależnością kultury „łużyckiej”, a przede wszystkim podjęcie szeroko zakrojonych, mimo trudnych warunków, badań na wielu stanowiskach wczesnosłowiańskich oraz u schyłku omawianego okresu również wczesnośredniowiecznych. Szczególnie cenne było zrealizowanie ich przy udziale czy współpracy przedstawicieli innych dziedzin nauki tak humanistycznych, jak przyrodniczych oraz technicznych. U schyłku tego okresu we współpracy z uczonymi czeskimi i jugosłowiańskimi wyklęła się też myśl organizowania szeroko pomyślanych kongresów starożytności słowiańskich,<sup>2</sup> której realizacji stanęła na przeszkodzie zawie-

<sup>2</sup> Odnosząc się z całym uznaniem do inicjatorów organizowania międzynarodowych kongresów starożytności słowiańskich wyraźnie podkreślić należy, iż Międzynarodowy Kongres Archeologii Słowiańskiej nie stanowi kontynuacji ich idei. Dlatego nie można inicjatywy tej kłaść u początków naszych kongresów. W odezwie pt. *W sprawie zorganizowania kongresów starożytności słowiańskich* („Z Otchłani Wieków”, t. XII, 1937, s. 159) czytamy m. in.: „Jakkolwiek istnieją już najróżniejsze czasopisma i instytuty poświęcone studiom nad tymi zagadnieniami (tj. m. in. kolebki Słowian, ich rozejście itp. — uzup. W. H.), to jednak byłoby bardzo pożądane skoncentrowanie różnorodnych badań nad starożytnościami słowiańskimi w jednej organizacji”. Dalej stwierdzono wyraźnie: „Badaniami tymi (tj. nad starożytnościami słowiańskimi — uzup. W. H.) zajmują się obecnie różne nauki, przede wszystkim historia, językoznawstwo, prehistoria, etnografia i antropologia, których współdziałanie jest bezwzględnie konieczne w dziedzinie studium starożytności słowiańskich. Kongresy byłyby więc podzielone zasadniczo na pięć sekcji, poświęconych wymienionym naukom, przy czym poszczególne sekcje mogłyby mieć jeszcze odrębne komisje czy podsekcje, np. toponomastyczną sekcję stosunków słowiańsko-germańskich, sekcję prawa starosłowiańskiego itd.). Oprócz tych sekcji naukowych istniałby oczywiście w każdym kraju komitet narodowy złożony z przedstawicieli poszczególnych nauk”. (Identyczny tekst w „Naše Věda”, t. XVIII, 1937, nr 10).

Z powyższego widzimy, że inicjatorzy pragnęli zorganizować kongresy łączące specjalistów różnych dziedzin z wszystkich krajów. O wiele węższe zadania stawiają sobie organizatorzy kongresu archeologii słowiańskiej. Mają to być zasadniczo spotkania archeologów-slawistów, w których rzecz jasna możliwy jest udział specjalistów innych dziedzin (podobnie jak ma on miejsce na Międzynarodowych Kongresach Nauk Prahistorieskich). Organizacja, która kongresy organizuje — Międzynarodowa Unia Archeologii Słowiańskiej wręcz zakłada, że w skład jej wchodzić mogą tylko archeologowie-slawiści. Dlatego też w jej władzach nie ma przedstawicieli innych dyscyplin, jak to przewidywali inicjatorzy kongresów starożytności słowiańskich. W równej więc mierze jak nasz kongres mogłyby być traktowane podobne kongresy historyków slawistów, lingwistów slawistów jako kontynuacja idei kongresów starożytności słowiańskich. Byłoby to, rzecz jasna, oczywiście nieporozumienie. Nie można też mówić, iż I Międzynarodowy Kongres Archeologii Słowiańskiej stanowił realizację tej idei. Źródła bowiem obu koncepcji są zgoła różne. Kongresy starożytności słowiańskich należy zapisać do cennych ale nie spełnionych idei w zakresie organizacji badań nad przeszłością Słowian. Inicjatywa sama należy dziś do historii nauki, choć ożyć może później. Uwagę tę wypadło mi skreślić, gdyż zarówno w Polsce jak w Czechosłowacji pojawiły się głosy próbujące obie te koncepcje powiązać w jedną całość. Wynikły one na skutek niewiedzy u osób dalej stojących od organizatorów I Międzynarodowego Kongresu Archeologii Słowiańskiej na temat jego założeń programowych, względnie też na skutek nieznamomości koncepcji kongresów starożytności słowiańskich u młodszych badaczy. Wypada dalej zaznaczyć, że Lubor Niederle zdawał sobie sprawę z różnicy między pojęciem archeologia, a starożytność.

rucha wojenna, jaką przygotował światu hitleryzm. Na uwypuklenie zasługuje szczególna aktywność na tym polu obchodzącego w roku bieżącym swe osiemdziesięciolecie członka obecnego Kongresu — Józefa Kostrzewskiego, a także Włodzimierza Antoniewicza i nie żyjącego już dziś Romana Jakimowicza. Dodajmy tu zresztą, że w poczynaniach, zmierzających do zorganizowania szeroko pojętej współpracy na polu badań nad najdawniejszą przeszłością Słowian, aktywnie współdziałał dziś również 80-letni, wybitny archeolog czeski Jan Eisner. Pod koniec lat międzywojennych wymienionym poprzednio uczonym polskim sekundowali młodszy badacze, których wpływ na rozwój archeologii słowiańskiej miał się zaznaczyć już w ostatnim dwudziestolecu.

Jeśli w omawianym poprzednio okresie stworzono wiele wybitnej miary dzieł oraz przeprowadzono rozmaite interesujące badania wykopaliskowe, to w rzeczywistości dopiero lata po drugiej wojnie światowej nazwać można okresem prawdziwego rozkwitu na wszystkich polach, badań w zakresie archeologii słowiańskiej. Nie ma w istocie rzeczy kraju, w którym występowałyby zabytki słowiańskie, gdzie by nie

---

Świadczy o tym m. in. spis treści (i sama zawartość) jego *Rukovět slovenských starožitnosti i Rukovět slovanské archeologie*.

Źródłem nieporozumienia dla osób stojących z dala od inicjatorów kongresów archeologii słowiańskiej mógł być także fakt założenia i wydawania przeze mnie rocznika „*Slavia Antiqua*” poświęconego starożytnościom słowiańskim i istotnie biorącego swój początek w inicjatywie sformułowanej w 1937 roku, kiedy to ogłoszono projekt organizowania kongresów starożytności słowiańskich. Zakresy zainteresowań *Slaviae Antiquae* i kongresów archeologii słowiańskiej jakkolwiek zająbiają się o siebie, to jednak nie pokrywają się ze sobą i należą do zgoła odmiennych inicjatyw. Obu tych spraw nie wolno absolutnie mieszać ze sobą. Muszę zresztą stwierdzić, że „*Slavia Antiqua*” jak i o innym skromniejszym charakterze od niej „*Vznik a počátky Slovanů*” praktyką swej działalności dowiodł, iż nawet dziś, a może lepiej mówiąc, specjalnie dziś, zaledwie przecierają się drogi dla wspólnego działania różnych dyscyplin zajmujących się najdawniejszą przeszłością Słowian. Nie powinniśmy się bowiem ludzi deklamacjami, lecz kierować faktami. Jeżeli jednak próbuje się rekonstruować jakieś filiacje z ideą kongresów starożytności słowiańskich, to zwrócić należy przede wszystkim uwagę na kongresy slawistyczne, które po wojnie rozszerzyły swój zakres działania o sekcję historyczną m. in. z inicjatywy T. Lehra-Splawińskiego, które obok filologów grupują w swych komitetach narodowych m. in. archeologów, historyków oraz etnografów. Jakąś realizacją cząstkową tej myśli było też zorganizowane w 1961 roku sympozjum w Czechosłowacji ku czci Szafarzyka (zob. *Slavia Antiqua*, t. IX, 1962, s. 387 i n.). Nie podkreślono jednak przy tej okazji potrzeby powołania stałych instytucji międzynarodowych sympozjów starożytności słowiańskich. Warto może w zakończeniu zaznaczyć, że myśl, która przyswiewiała inicjatorom kongresów starożytności słowiańskich, będzie mogła być zrealizowana dopiero w przyszłości, gdy poszczególne dyscypliny slawistyczne na tyle okrzepną, że ze swych organów międzynarodowych wyłonią komisje, które mogłyby organizować nad określonymi zagadnieniami w pełnym tego słowa znaczeniu spotkania międzydyscyplinarne. Droga zresztą do właściwie pojętej integracji nauk prowadzić może tylko przez udoskonalenie pracy w obrębie poszczególnych dyscyplin. Por. także „*Z Otchłani Wieków*” t. XXXI, 1965, s. 319.

Przypomnę wreszcie, że i treść niniejszego artykułu wyraźnie dowodzi, iż zajmuje się w nim tylko wkładem archeologii w rozwój wiedzy o przeszłości Słowian, a więc unaocznia również kapitalne różnice istniejące między koncepcją niezrealizowanych kongresów starożytności słowiańskich, a międzynarodowymi kongresami archeologii słowiańskiej, z których pierwszy zamknął swe obrady 18.IX.1965 roku w Warszawie.

przeprowadzono prac o zakresie daleko przekraczającym wszystko to, co uczyniono na tym polu w poprzednich latach. Zatrzymam się dla zilustrowania tych słów nad niektórymi tylko osiągnięciami w różnych krajach omawianej przeze mnie dziedziny wiedzy.

W referacie, mającym w wielkim skrócie zobrazować dokonania minionego okresu, trudno byłoby wyczerpać wszystko to, co na tym polu uczyniono, a także omówić indywidualne osiągnięcia uzyskane w poszczególnych krajach słowiańskich. Dlatego postaram się przedstawić je łącznie, wskazując na węzłowe problemy będące przedmiotem badań. Wychodząc z tego założenia skupię się zwłaszcza na pracach w dziedzinie etnogenezy Słowian, najstarszych form kultury słowiańskiej we wczesnym średniowieczu, formowania się państw słowiańskich, rozwoju wsi i początków miast u Słowian oraz niektórych działów produkcji i kultury Słowian wczesnośredniowiecznych.

Na polu etnogenezy Słowian szczególny wkład mają do zanotowania uczeni polscy i radzieccy, a na samym początku dwudziestolecia powojennego również czechosłowaccy. Nowe materiały wykopaliskowe, które uzyskano w zachodnich połaciach Związku Radzieckiego, a także niektóre odkrycia polskie, zwłaszcza odnoszące się do kultur schyłkowo neolitycznych i wczesnobrązowych, pozwoliły na rozwinięcie dyskusji naukowej, w której oprócz archeologów szczególnie aktywny był udział językoznawców, antropologów oraz historyków. Od strony archeologicznej bardzo ważne było w tym względzie wypełnianie ogromnych luk w materiale źródłowym, jakie istniały przed tym, o ile chodzi o tereny Dniepru i jego dopływów, a zwłaszcza Białorusi oraz Ukrainy. W odniesieniu do stosunków polskich duże znaczenie miało wychwycenie i próba zinterpretowania obcych elementów kulturowych, co pozwoliło na zarysowanie hipotezy na temat czasu, w którym mogły dochodzić tu obce ekspansje, a równocześnie na wyłączenie ich nosicieli z elementów, które można by łączyć z masą ludności kultury „łużyckiej”. Pod względem metodologicznym ważne znaczenie miały dyskusje, dodajmy zresztą nie dokończone jeszcze i które na pewno znajdą swe odbicie w toku obrad Sekcji pierwszej, nad kwestią identyfikacji granic kultury archeologicznej z granicami zasięgu określonego ludu.

Było też sprawą niesłychanej wagi, że do dyskusji nad tymi kwestiami włączyli się, oprócz przedstawicieli nauk tradycyjnie zajmujących się etnogenezą, a więc językoznawców, etnografów, antropologów i archeologów, również historycy. Wyrazem tego w nauce polskiej, były dzieła dwóch wybitnych historyków, także członków naszego Kongresu, a mianowicie „Ziemie polskie w starożytności” Kazimierza Tymienieckiego oraz „Początki Polski” Henryka Łowmiańskiego.

W sporach i dyskusjach metodologicznych i merytorycznych w mia-

rę narastania nowych materiałów wykruszały się podstawy dosyć jednostronnego patrzenia na te zagadnienia w latach dawniejszych, a częściowo kontynuowanych jeszcze ostatnio. Daleko jeszcze dziś do uzyskania pewnika, wydaje się przecież, iż dominować zaczyna w nauce zdanie, stojące w zgodzie z niektórymi wcześniejszymi koncepcjami badaczy polskich oraz czeskich, że terytorium, na którym doszło do krystalizacji Słowian, było o wiele obszerniejsze aniżeli przyjmowali to zarówno autochtoniści jak allochtoniści, że znajdowało się ono nie tylko na terenach albo naddnieprzańskich albo nadodrzańsko-nadwiślańskich, lecz iż mieściło się na obszarach między Odrą a Dnieprem. Dyskusja, jaka rozwinie się na ten temat na Kongresie, pozwoli niechybnie na wydobyte zarówno pozytywów, jak też luk w dotychczasowych rozważaniach, ułatwi też wytyczenie kierunku dalszych badań nad kapitalnym zagadnieniem etnogenezy Słowian, mającym nie tylko wewnątrzsłowiańskie, ale ogólnoeuropejskie znaczenie. W sposób bardziej, niż to czyniono dotąd, nowoczesny, wypadnie także spojrzeć na problematykę wenecką. Nasze badania stawiają jako prawdopodobną hipotezę, że zachodni odłam kultury „łużyckiej” w początkowym okresie swego istnienia przynależał do weneckiego zespołu etnicznego.

Do wielkich luk naszej wiedzy o przeszłości Słowian w okresie międzywojennym należał prawie zupełny brak zabytków ze schyłku V, VI i początków VII wieku, które można by w sposób naukowo rzetelny powiązać ze Słowianami. Istnienie skromnego ich zasobu, które nazwał typem praskim, stwierdził w 1940 roku Ivan Borkovsky. Dopiero lata powojenne, mimo nie zakończonej jeszcze dyskusji na ten temat, przyniosły nowe zupełnie i niezwykle obfite źródła odnoszące się do tego okresu. Szczęśliwe odkrycia zapoczątkowały prowadzone z rozmachem na Morawach badania również uczestnika naszych obrad Josefa Poulika z Brna. Po nich nastąpiły dalsze w różnych krajach obecnie lub dawniej słowiańskich, a zwłaszcza w ZSRR, Rumunii, a ostatnio również w Polsce choć w liczbie o wiele skromniejszej, a także w Jugosławii oraz NRD. Może jeszcze ważniejsze było odważne zerwanie z dawnym ciasnym ewolucjonizmem w zakresie rozwoju ceramiki wczesnośredniowiecznej, wykazanie, że niemal od początku wczesnego średniowiecza mamy do czynienia z kilkoma równocześnie nurtami rozwojowymi, innymi słowy, że koło garncarskie było w tym okresie o wiele wcześniej użytkowane aniżeli sądziło się dawniej. Stwierdzenie to ma doniosłe znaczenie ogólnejsze. Ułatwia bowiem rozumieć w sposób prawidłowy rozwój Słowian, a zwłaszcza związki jego z impulsami idącymi z krajów naddunajskich, które miały tak doniosły wpływ na stosunkowo rychle powstanie i postępowanie szeregu państw słowiańskich, a między innymi Wielkiej Morawy.



Jeszcze istotniejsze zmiany wniosły nowe odkrycia do naszego rozumienia genezy różnych państw słowiańskich. Badania lat ostatnich, odkopanie ogromnego materiału rzeczowego pozwoliło na przesunięcie punktu ciężkości w dyskusji nad tą kwestią. Wiadomo, że w okresie międzywojennym dominowały w tym względzie dyskusje nad składem etnicznym góry, panującej w pewnych okresach w różnych państwach słowiańskich.

Przypomnę więc, że w stosunku do początków Rusi przeważały spory na temat roli Waregów, w odniesieniu do Polski — Gotów nadczarnomorskich względnie Wikingów, którą to kwestię poruszano również dyskutując początki Czech, do Bułgarii — turskich Protobułgarów.

W pracach nad genezą państwa polskiego podnoszono kwestię udziału ludów irańskich. Podobne zapatrywanie wypowiedziano też w stosunku do Chorwacji. Różnorodnych propozycji o podobnym zabarwieniu było więcej. Byłoby uproszczeniem widzenia historii, gdybyśmy nie dostrzegali znaczenia dla rozwoju różnych państw, w tym również państw słowiańskich, udziału w tym procesie rozmaitych, mniejszych lub większych obcych grup. Jeszcze jednak większą symplicacją było doszukiwanie się w udziale elementów obcych głównej siły sprawczej w ich genezie. Czynnikiem bowiem, który mógł sprawić powstanie państwa, było dysponowanie przezeń odpowiednimi zasobami gospodarczymi, był nim więc rozwój społeczno-gospodarczy, jaki miał miejsce na danym terenie. Stwierdzenie to należy dziś do aksjomatów nauki.

Dla właściwej oceny kwestii genezy państw doniosłe znaczenie miały studia przeprowadzone nad ich wcześniejszymi etapami rozwoju. Dzięki nowym wykopaliskom oraz doskonalszym narzędziom teoretycznym udało się też badaczom radzieckim wychwycić podstawy rozwoju Rusi, sięgające w głęboką przeszłość. Okazało się więc, że odpaść musi zdanie o państwowo twórczej roli Waregów na Rusi, co nie podważa tezy o udziale władców i drużyn wareskich w późniejszych dziejach państwa kijowskiego.

Z gruntu nowe rezultaty przyniosły badania nad formowaniem się Wielkiej Morawy oraz początkami Czech. Rozległe badania wykopaliskowe przeprowadzone na Morawach dały możliwość stwierdzenia zarówno lokalnych podstaw jej powstania, jak też wydołyły miejsce w ich rozwoju oddziaływań środowiska bizantyjskiego oraz zachodniego. Tego samego okresu i tematyki dotyczyły uświetnione znacznymi rezultatami poszukiwania, przeprowadzone w ostatnim czasie na terenie Słowacji, Austrii oraz Węgier. W tym ostatnim kraju duże znaczenie dla posunięcia wiedzy naprzód miały odkrycia poczynione w rejonie Jeziora Balatońskiego w miejscowości Zalawar, gdzie mieścił się wymieniony w źródłach pisanych IX wieku Moosburg (Mosapurc).

Ważne też wyniki uzyskano w badaniach nad początkami państwa bułgarskiego, i to zarówno pierwszego jak i drugiego cesarstwa bułgarskiego. Istotne znaczenie miała w tym względzie kontynuacja poszukiwań w Plisce, Presławiu, a w odniesieniu do drugiego królestwa w Tyrnowie. Nowe też źródła uzyskano dla znajomości genezy państw tych Słowian południowych, których terytoria wchodzą dziś w skład Jugosławii. Podkreślić wypada w szczególności rezultaty wykopalisk uzyskane w toku badań na terenie Dalmacji i Chorwacji, Serbii, a w ostatnim czasie również Macedonii.

Wykopaliska przeprowadzone na terenie NRD i NRF przyniosły taką sumę nowych źródeł, że możliwe jest z gruntu nowe oświetlenie formowania się organizacji państwowych i ich bytu na terenach między Łabą oraz Odrą. Przypomnę tylko rezultaty uzyskane dzięki podjęciu z inicjatywy i pod kierownictwem Wilhelma Unverzagta badań w takich ośrodkach, jak Teterow i Behren-Lübchin. Badacz ten, nawiązując do doświadczeń uzyskanych w toku przesiębranych przez siebie rozkopywań niektórych grodów słowiańskich w okresie międzywojennym, doprowadził w ostatnim dwudziestoleciu do ich znacznej rozbudowy. Odkrycia jego oraz E. Schuldta w Behren-Lübchin stanowią świetną ilustrację dla tezy m. in. Herberta Jankuhna, również uczestnika naszych obrad, iż wysoko rozwinięta była gospodarka rolna także Słowian obodrzyckich i wieleckich. Stanowiła też ona solidne uwarunkowanie dla kształtowania się również na tym obszarze wyższych organizacji politycznych już od IX wieku.

Nie potrzebuję szerzej uzasadniać zdania, że podjęte dla przygotowania obchodu tysiąclecia państwa polskiego szerokie badania archeologiczno-historyczne na terenie Polski przyniosły taką ilość nowych, nieoczekiwanych niekiedy źródeł archeologicznych, że zmieniły one w sposób istotny nasze widzenie genezy państwa polskiego. Szczególnie ważne było ustalenie podstaw rozwoju organizacji „plemiennych”, poprzedzających powstanie państwa polskiego, a także wydobycie tendencji, które w tym względzie istniały na różnych jego częściach składowych. Udało się też wyjaśnić przyczyny, które sprawiły, że udana inicjatywa utworzenia państwa polskiego wyszła ostatecznie z terenów wielkopolsko-kujawskich. Posunięto też naprzód znajomość problematyki państwa Wiślan. Na tym polu istnieje jednak nadal wiele luk i niedomowień, które wypełnić wypadnie w toku dalszych studiów i poszukiwań.

Jestem pewien, że obrady Sekcji III przyniosą w tej materii szereg nowych ustaleń, tak jak wskażą na konieczność dokonania właściwego doboru problemów dotyczących kwestii genezy państw słowiańskich, którym należałoby poświęcić więcej niż dotąd uwagi w przyszłości.

Mówiąc o problematyce genezy państw słowiańskich, nie mogę po-

minąć kilku dalszych istotnych kwestii, którym poświęcono baczną uwagę w minionym dwudziestolecu, a mających niekiedy kapitalne znaczenie dla posunięcia naprzód wiedzy o tym zagadnieniu. Mam na myśli kwestie związane z udziałem Słowian w przesunięciach Hunów i Awarów oraz zagadnienie współżycia ich z ludami koczowniczymi oraz Germanami, a także z niektórymi ludami romańskimi (jak z Rumunami). Tym zagadnieniom szczególnie dużo uwagi poświęcono w Czechosłowacji, NRD, w Rumunii, na Węgrzech oraz ZSRR. Istotne znaczenie dla właściwej oceny tych kwestii miały obrady IV Międzynarodowego Sympozjum Archeologii Słowiańskiej odbyte w październiku 1963 roku w Budapeszcie. Ważne wreszcie rezultaty, które znalazły swój wyraz zwłaszcza w pracach U. Artamonowa oraz B. Rybakowa, a w nauce polskiej A. Zajączkowskiego, przyniosły prowadzone przez archeologów radzieckich studia nad stosunkami między Słowianami a Chazarami.

Mniej pokaźne, choć bardzo istotne są wyniki uzyskane na polu badania rozwoju wsi Słowian wczesnośredniowiecznych. Najwięcej w tym względzie i najciekawsze zdobycze uzyskano w ZSRR. Niemało przecież nowych źródeł wydobyto w toku badań wykopaliskowych przeprowadzonych w Czechosłowacji, Bułgarii, Jugosławii, NRD, Polsce i Rumunii. W Bułgarii m. in. tej problematyce poświęcone są też wspólne wykopaliska prowadzone od 1961 roku przez ekipy polskie i bułgarskie.

Wielkiej bezsprzecznie miary są zdobycze w zakresie poznania zagadnienia początków miast u Słowian. Cenne są pod tym względem zarówno osiągnięcia natury teoretycznej jak i merytorycznej. Prace dotyczące tego zagadnienia nie tylko doprowadziły do rozproszenia wątpliwości na temat wczesnej genezy miast u Słowian, równoległości procesu ich formowania się na terenach między Pirejenami a Dnieprem, lecz również przyczyniły się do wsparcia teorii na temat znaczenia wewnętrznego rozwoju dla kształtowania się państw słowiańskich. Główne rodzime podstawy leżały też zarówno u początków miast jak i państw słowiańskich. Miasta, zresztą będące rezultatem rosnącego podziału pracy, formowały się u Słowian w większości wypadków niemal współcześnie z tworzeniem się w danych regionach państw słowiańskich. Metryka też państw jest w wielu wypadkach metryką ich najważniejszych centrów miejskich. Na terenach, na których wcześniej doszło do wykształcenia się państw słowiańskich, tam również, z wyjątkiem wielkich emporii handlowych typu Wolina, rychlej wykłuwały osiedla typu wczesnomiejskiego.

Dowodzą tego rezultaty badań prowadzonych na terenie Czechosłowacji, Polski oraz Związku Radzieckiego.

Wykopaliska i prace monograficzne uczonych czechosłowackich do-

wiodły, że ośrodkami typu wczesnomiejskiego dysponowała Wielka Morawa najpóźniej od początków IX wieku n.e. Ten charakter miały np. Mikulčice, które uznać można, dzięki badaniom członka obecnego Kongresu Józefa Poulika, za najbardziej zaawansowany w świetle dotychczasowych badań ośrodek wczesnomiejski Wielkiej Morawy. Niższe natomiast stadium rozwoju reprezentowały takie centra jak Stare Město, Pohansko a także Nitra czy Devin. Prace nad monumentalnym budownictwem Bułgarii i niektórych krajów dzisiejszej Jugosławii wskazują, że i tam proces formowania się miast sięga najpóźniej IX wieku.

Rozległe i uwieńczone wybitnymi efektami badania przeprowadzono nad omawianym zagadnieniem na terenie Związku Radzieckiego. Niezależnie od realizacji wielkich badań wykopaliskowych na terenie Kijowa oraz Nowogrodu, stanowiących częściowo kontynuację prac podjętych już dawniej, przeprowadzono duże prace wykopaliskowe na terenie szeregu miast położonych zarówno na terenie Ukrainy czy Białorusi, jak i Wielkorusi. Dużo też uwagi poświęcono początkom stolicy Związku Radzieckiego, Moskwie. Z badań tych najwszechstronniejsze rezultaty przyniosły prowadzone z ogromnym rozmachem wykopaliska w Nowogrodzie Wielkim, realizowane pod kierunkiem członka korespondenta Akademii Nauk ZSRR A. W. Arcichowskiego. Bez przesady powiedzieć można, że żaden z dotychczas rozkopanych słowiańskich obiektów wczesnośredniowiecznych nie przyniósł tak bogatego zestawu zabytków odnoszących się do różnych stron życia, jak właśnie Nowogród. Dzięki nim udało się poznać nie tylko dzieje Nowogrodu od początków X wieku, lecz także wnikać zarówno w kulturę materialną, jak i duchową jego mieszkańców. Wśród unikalnych zabytków tutaj występujących wspomnieć należy o zabytkach piśmiennictwa na korze drewnianej. Pozwoliły one w sposób istotny uzupełnić naszą wiedzę, dotyczącą zarówno znajomości pisma u Słowian, jak też i rozwoju ich piśmiennictwa.

Dwudziestolecie ostatnie to również okres, w którym w Polsce uzyskano wybitnej miary wyniki na odcinku znajomości początków miast. Nawiązano w tych badaniach do świetnych studiów naszych historyków, a zwłaszcza Kazimierza Tymienieckiego, z okresu międzywojennego, w których trafnie zwracano uwagę na przedkolonialny charakter miast, a także podobnie wypowiadających się naszych archeologów ze schyłku tego okresu. Badania, jakie w Polsce przeprowadzono, pozwoliły nie tylko na ugruntowanie hipotez wyrażonych wcześniej, lecz w poważny sposób rozbudować widzenie tych spraw w latach wcześniejszych. Najdonioślejsze rezultaty uzyskano przy tym na odcinku znajomości początków miast Wielkopolski, Pomorza, Polski środkowej,

Śląska, oraz rozwoju miast Małopolski w dobie przynależności jej do państwa Piastów. Na wypuklenie zasługuje też ujawnienie wczesnej metryki dla niektórych miast Pomorza Zachodniego, jak Wolina, Szczecina oraz Kołobrzegu, gdyż sięgających schyłku IX wieku. Nie udało się nam natomiast, niestety, stwierdzić ośrodków miejskich, które można by powiązać z państwem Wiślan.

Poważne są rezultaty nauki nie tylko na odcinku realizacji samych prac badawczo-wykopaliskowych, odnoszących się do początków miast u Słowian. Pokłosem ich bowiem było również opublikowanie zarówno szeregu prac monograficznych, odnoszących się do genezy miast, jak i poszczególnych ośrodków. Najcenniejsze publikacje z tego okresu ukazały się w Czechosłowacji, Związku Radzieckim i Polsce. Mniej natomiast było studiów porównawczych obejmujących wszystkie ziemie słowiańskie. W tej materii wybijają się na czoło polskie prace zarówno archeologiczne jak historyczne.

W miarę postępu badań wykopaliskowych możliwe też było z gruntu nowe opracowanie wielu zagadnień, odnoszących się do różnych działów życia Słowian we wczesnym średniowieczu. Warto tu przede wszystkim uwypuklić znaczenie badań nad rozwojem podstawowych gałęzi produkcji, a mianowicie rolnictwa i hodowli zwierząt domowych. Uzyskanie nowych rezultatów było możliwe głównie dzięki prowadzeniu tych badań przy szerokim współudziale przedstawicieli innych dyscyplin. Niezależnie od archeologów, zasługi na tym polu zwłaszcza w Polsce, ZSRR, NRD i NRF, a w ostatnim czasie również w Czechosłowacji i Bułgarii, mają historycy, etnografowie, botanicy i zoolodzy. W ten sposób uzyskaliśmy obszerne studia monograficzne, odnoszące się do rozwoju rolnictwa i hodowli w ZSRR, Polsce i CSRS. Istotną ich cechą jest ujęcie tych zagadnień na szerokim europejskim tle porównawczym. Pozwoliło to bowiem na zrozumienie faktu równoległości rozwoju tych dziedzin gospodarki w wielu krajach zarówno słowiańskich, jak niesłowiańskich na terenach położonych na północ od Alp. Znacznie posunięto znajomość tych kwestii. Nie oznacza to przecież, by nadal nie istniało wiele jeszcze luk, i to zarówno w krajach, w których prace te zostały dalej zaawansowane, jak też i tych, w których podejmowano je dotąd na mniejszą skalę. Szczególny niedostatek odczuwamy na odcinku znajomości systemu uprawy pól, a w tym i początków trójpolówki u Słowian. Nie lepiej zresztą przedstawia się stan wiedzy o tym zagadnieniu w stosunku do innych krajów europejskich. Jest to też jeden z tych odcinków, na których współpraca między uczonymi krajów słowiańskich i niesłowiańskich przynieść mogłaby, jak uczy tego doświadczenie lat ostatnich, szerokie obopólne korzyści.

Niemalą jest dorobek na odcinku badania rzemiosł oraz ich znaczenia dla rozwoju gospodarki Słowian. U samego początku ostatniego dwudziestolecia ukazało się pionierskie dzieło Borysa Aleksandrowicza Rybakowa poświęcone rzemiosłu dawnej Rusi, które miało inspirujący wpływ na rozwój tej dziedziny badań zarówno w ZSRR, jak też w innych krajach. Na polu znajomości rzemiosła szczególne znaczenie miało powiązanie się z przedstawicielami nauk technicznych. Pozwoliło to na przesunięcie się zainteresowań badawczych z kierunku formalno-typologicznego oraz z dążeń do uściśleń wyłącznie chronologicznych na kierunek, w którym szczególną uwagę zwrócono na sam proces techniki wytwarzania różnych wytworów, co w konsekwencji prowadzić musiało do pogłębienia naszej wiedzy na temat wzrostu umiejętności technicznych u Słowian wczesnośredniowiecznych. Na tym polu uzyskano rezultaty o znaczeniu daleko przekraczającym granice poszczególnych państw słowiańskich czy Słowiańszczyzny w ogóle. Na uwypuklenie zasługują zwłaszcza wyniki osiągnięte w oparciu o setki analiz technologicznych na temat rozwoju hutnictwa i kowalstwa, złotnictwa, szklarstwa, włókiennictwa oraz garncarstwa.

Z innych dziedzin, w których zaznaczyły się poważne zmiany na lepsze, wymienić należy znajomość rozwoju architektury monumentalnej u Słowian i to zarówno architektury drewnianej, jak i kamiennej. W zakresie znajomości budownictwa grodowego i studiów nad jego rozwojem na podkreślenie zasługują prace uczonych polskich i radzieckich. Bezpośrednie natomiast osiągnięcia na odcinku wykrycia nowych typów wałów obronnych mają również uczeni Czechosłowacji, NRD oraz Węgier.

Pomijając kraje, w których monumentalna architektura murowana wcześniej już była lepiej znana, jak np. Związek Radziecki, Jugosławie oraz Bułgarię, to na szczególne uwypuklenie zasługują zdobycze w tym zakresie Czechosłowacji oraz Polski. Na terenie Czechosłowacji doszło do odkrycia takiej liczby nowych pomników budowli kamiennych datujących się z IX i X wieku, że w sposób gruntownie nowy rysuje się nam dziś obraz wielkich inwestycji budowlanych w tym kraju zarówno w dobie istnienia państwa wielkomorawskiego, jak również z okresu początkowego bytu państwa Przemyślidów. Rozmaite też były centra, z których czerpano inspiracje dla tego budownictwa. Obok środowiska dalmatyńsko-chorwackiego znać także wpływ oddziaływań zachodnich oraz bizantyjskich.

Lata ostatnie zmieniły również w wielu przypadkach nasze pojęcia o skali i bogactwie poczynań w zakresie budownictwa kamiennego w Polsce drugiej połowy X, XI i XII wieku. Dzięki też nowym odkryciom wiemy dziś, że zarówno większa była liczba budowli kamiennych w Pol-

sce owych lat, które zresztą należały do największych inwestycji tego okresu. Ilość więc ich świadczy równocześnie o zamożności danych regionów Polski we wczesnym średniowieczu. Różne też były impulsy, z których czerpano podniecie w ich stawianiu. Na podstawie wystroju niektórych z nich, jak np. Strzelna czy Wiślicy, wiemy dalej, że sięgano przy tym do samych centrów ówczesnego życia artystycznego. Wielkie inwestycje czyniono w miejscach głównych ówczesnych stolic. Wiadomo więc, że dużo budowli kamiennych istniało nie tylko w Krakowie czy Wrocławiu, lecz również, jak pokazały ostatnie wykopaliska, i w Płocku, gdzie zresztą w roku bieżącym odkryto jedną z najlepiej dotąd zachowanych u nas budowli świeckich, datujących się z XI i XII wieku. Ważne też było stwierdzenie, iż w Polsce u schyłku X i początku XI wieku istniał pewien typ budowli pałacowych połączonych z kaplicą w formie rotundy. Do wcześniej znanych, reprezentujących ten właśnie typ budowy ruin na Ostrowie Lednickim pod Gnieznem, doszły w ostatnim dwudziestoleciu odkrycia obiektów podobnego typu w Gieczu, Przemyślu, a także być może w Krakowie i Wiślicy. Warto również podkreślić, iż budowle kamienne stawiano nie tylko w większych ośrodkach, lecz również i mniejszych.

Do zagadnień niezwykle ważnych, o ile chodzi o znajomość przeszłości Słowian, należą sprawy związane z ich religią. Na tym polu bardzo istotne nowe odkrycia poczynili uczeni radzieccy. Mniejszą natomiast, niestety, uwagę poświęcano im w innych krajach, choć i tutaj w ostatnim czasie obserwujemy pewną poprawę, m. in. w Czechosłowacji oraz Polsce. Nowe cenne materiały uzyskano natomiast dla ustalenia chronologii pewnych organizacji produkcyjnych oraz niektórych zwyczajów ludności słowiańskiej. Mam na myśli wykrycie dzięki wykopaliskom w Gdańsku faktu, że znane w przeżytkach do dziś na Półwyspie Helskim spółki rybackie, tzw. maszoperie, sięgają swymi tradycjami XI wieku. Wykopaliska zaś w Nowogrodzie i Opolu ujawniły, że niektóre, tak żywe jeszcze na początku XX wieku zwyczaje ludu słowiańskiego, jak np. obchody z turoniem, miały swe początki co najmniej w XI lub XII wieku.

Nie mało też nowych źródeł, a w wyniku ich także nowych opracowań, mamy do zanotowania na odcinku poznania kontaktów Słowian z innymi ludami. W stosunku do Słowiańszczyzny zachodniej uzyskaliśmy zwłaszcza wiele cennych materiałów, oświetlających ich związki z Bizancjum. Dzięki badaniom polskim i szwedzkim, a szczególnie członka naszego Kongresu Martena Stenbergera, udało się poważnie zmniejszyć ilość zabytków, hurtem przypisywanych dawniej Wikingom, a także ustalić znaczenie szlaku prowadzącego przez Polskę, w kontaktach ludów skandynawskich z krajami arabskimi. W sposób bardziej nowo-

czesny udało się też spojrzeć na zagadnienie stosunków Słowian z krajami arabskimi oraz romańskim zachodem. Inaczej też dziś aniżeli dawniej spoglądamy na kwestię obrotu pieniężnego u Słowian.

Omawiając różne zagadnienia wspomniałem już, że w ostatnim czasie mieliśmy do zanotowania pojawienie się szeregu prac monograficznych, ujmujących z nowego punktu widzenia wiele węzłowych zagadnień dotyczących przeszłości Słowian. Na tym polu wydatną poprawę obserwujemy we wszystkich krajach, w których zajmowano się problematyką słowiańską. Dodać tu należałoby korzystny fakt opublikowania szeregu opracowań źródłowych, bez których nie można sobie wyobrazić naukowego ujęcia rozmaitych tematów.

W 1951 roku ukazał się w Polsce nowy zarys kultury materialnej Słowian wczesnośredniowiecznych (W. Hensel), którego wyszły dotąd cztery wydania, a w 1952 roku w Jugosławii zarys kultury Słowian. (J. Korošec). Ważne znaczenie dla rozwoju badań miała reedycja, a właściwie pierwsze wydanie w językach słowiańskich „Podręcznika słowiańskich starożytności” Lubora Niederlego, i to w Pradze po czesku i w Moskwie po rosyjsku, a także poświęcenie coraz pilniejszej uwagi dawniejszym zasłużonym badaczom na omawianej przeze mnie niwie, a mianowicie w Czechosłowacji — Szafarzykowi, a w Polsce m. in. Lelewelowi, Surowieckiemu i Chodakowskiemu (Czarnockiemu). W Związku Radzieckim opublikowano wreszcie „Zarys kultury dawnej Rusi”, a w Polsce w trzech wydaniach książkę Józefa Kostrzewskiego pt. „Kultura prapolska”, ogłoszoną także w wersji francuskiej. Dużej wreszcie wagi był fakt podjęcia i dalekiego już zaawansowania edycji „Słownika starożytności słowiańskich”, w której poważny udział mają archeolodzy.

Poważne zasługi na tym polu ma również Niemiecka Republika Demokratyczna i to nie tylko przez ogłoszenie oryginalnych dzieł własnych uczonych, lecz również na polu publikacji tłumaczeń prac uczonych słowiańskich, a dzięki temu udostępnianiu ich również czytelnikowi zachodnio-europejskiemu. Ukazały się więc w tłumaczeniu niemieckim m. in. dzieła Rybakowa o Rzemiośle dawnej Rusi, dalej Zarys historii kultury dawnej Rusi oraz wzmiankowane poprzednio dzieła polskie o kulturze materialnej Słowiańszczyzny wczesnośredniowiecznej. W Lundzie wydano też w formie powielonej w tłumaczeniu na język szwedzki lub niemiecki szereg podstawowych prac uczonych polskich z zakresu archeologii słowiańskiej. (m. in. W. Hensla i J. Kostrzewskiego).

Wypada dalej wspomnieć, że po wieloletniej przerwie udało się w ostatnim dwudziestoleciu podjąć w sposób trwalszy, aniżeli to miało miejsce przed pierwszą wojną światową, kontynuację idei „Věstníka



słowanskich starożytności" Lubora Niederlego. Przystąpiono mianowicie w Polsce w 1948 roku do wydawania międzynarodowego pisma „Slavia Antiqua”, którego dotąd wyszło 12 tomów, oraz w 1956 roku w Pradze również międzynarodowego wydawnictwa „Vznik a počátky Slovanů”, którego dotąd ukazało się 5 tomów, w których to wydawnictwach aktywny udział biorą archeolodzy.

Duże znaczenie dla rozwoju archeologii słowiańskiej miało organizowanie wspólnych badań wykopaliskowych bułgarsko-radziecko-rumuńskich oraz bułgarsko-polskich w Bułgarii, a także niemiecko-polskich w NRD i Polsce. Poważny wpływ nań miały międzynarodowe sympozja poświęcone wczesnośredniowieczu zorganizowane w latach 1955 i 1962 w Berlinie oraz w 1963 roku w Czechosłowacji. Dla postępu badań w Bułgarii i Rumunii podobne znaczenie miały wspólne konferencje archeologów tych krajów odbywane nieraz przy udziale archeologów radzieckich.

Wybitną wreszcie rolę odegrały w tym względzie cztery międzynarodowe sympozja archeologii słowiańskiej odbyte w 1957 roku w Krakowie, w 1958 roku w Moskwie, w 1960 r. w Czechosłowacji oraz w 1963 roku w Budapeszcie. Przyczyniły się bowiem nie tylko do pogłębienia wiedzy na odcinku poruszanych przez nie problemów, do zacieśnienia więzów przyjaznej współpracy między archeologami naszych krajów, lecz również stworzyły warunki umożliwiające zwołanie obecnego kongresu, a także zainicjowały oraz przyczyniły się w walnej mierze do realizacji międzynarodowej wystawy poświęconej kulturze Słowian we wczesnym średniowieczu, której otwarcie nastąpi za godzinę w Państwowym Muzeum Archeologicznym.

Nie tylko od strony bezpośrednich osiągnięć spoglądać winniśmy na dorobek w zakresie archeologii słowiańskiej. Prowadzone bowiem z dużym rozmachem w naszych krajach wykopaliska, wysoki ich poziom metodyczny oraz uzyskane rezultaty przyczyniły się w dużej mierze do zrozumienia konieczności badania metodą archeologiczną wczesnośredniowiecza tych krajów, które dysponują dla jego znajomości o wiele większą liczbą źródeł pisanych aniżeli ziemie słowiańskie. Spowodowało to, że badania takie podjęto w ostatnim czasie na wiele większą niż uprzednio skalę, nieraz zresztą przy udziale uczonych polskich (prowadził je IHKM PAN pod ogólnym kierunkiem podpisanego) w takich krajach, jak Francja i Włochy. Dzięki nim dojdzie w przyszłości do wyrównania dysproporcji, jakie istniały w zakresie znajomości wczesnego średniowiecza wschodniej i środkowej Europy w stosunku do Europy zachodniej. Wzajemna inspiracja twórcza uczonych różnych krajów znajduje tu więc swoje ucieleśnienie także na odcinku archeologii słowiańskiej.

Dla uniknięcia wszelkich pomyłek wypada przypomnieć, że w niektórych krajach zachodnich osiągnięto już dawniej na polu badań osiedli wczesnośredniowiecznych poważne wyniki. Winieniem wspomnieć o wykopaliskach prowadzonych na terenie Szwecji, Norwegii i Danii. W dwóch ostatnich krajach także w ostatnim czasie uzyskano nowe zdobycze dzięki wykopaliskom realizowanym w Lund (R. Blomquist) i Aarhus (O. Klindt-Jensen). Prowadzono też badania w NRF, w Holandii oraz w Belgii (Antwerpia — A. L. J. Van de Walle). Bardzo intensywne poszukiwania mają miejsce w tej materii w Anglii. Wyrazem tych nowych tendencji, a właściwie słuszniej mówiąc, dążności do realizacji wcześniejszych koncepcji także niektórych historyków zachodnich (np. A. Dopscha, M. Blocha) były obrady XIII tygodnia wczesnośredniowiecznego w Spoleto, gdzie dużo uwagi poświęcono potrzebie intensyfikacji badań archeologicznych nad wczesnym średniowieczem zachodnioeuropejskim.

W wielkim skrócie, pomijając szereg bardzo istotnych osiągnięć w innych dziedzinach, nie poruszonych ze względu na ograniczony czas, którym dysponowałem, a także z natury rzeczy upraszczając w ujęciu syntetycznym, przedstawiłem rozwój badań w zakresie archeologii słowiańskiej w minionym czasie, który poprzedził zwołanie I Międzynarodowego Kongresu Archeologii Słowiańskiej.

Kończąc nie przesadzę, gdy stwierdzę, że dorobek, z którym przychodzimy na Kongres jest ogromny, bezsporny jest wielki rozwój wiedzy w zakresie archeologii słowiańskiej, dokonany zwłaszcza w minionym dwudziestoleciu. Ambitnym jednak zadaniem uczonych jest i pozostanie kierunek, w którym dominuje nie tylko krytyczne nawiązanie do dotychczasowych osiągnięć, do twórczego dorobku poprzedników, lecz również i to szczególnie odważne posuwanie wiedzy naprzód, poszukiwanie luk i niedostatków oraz śmiałe sięganie po nowe rozwiązania. Naszą intencją też jest, by Kongres nie stanowił jedynie okazji do podsumowania dorobku, lecz byśmy z jego roboczych posiedzeń wyszli z nowymi propozycjami do wszechstronniejszych jeszcze studiów nad najdawniejszą przeszłością Słowian, nad związkiem ich historii z dziejami innych ludów, nad lepszym jeszcze niż dotąd teoretycznym ugruntowaniem naszej wiedzy. Jedynie na tej drodze, zbliżając do większej wyrazistości wizję obrazu przeszłości, przysługują się nasze obrady współczesności a zarazem i przyszłości.